



krótko

Pomagamy seminarium

DIECEZJA.

Przynajmniej w 18 parafiach diecezji w uroczystość Wszystkich Świętych spotkamy przy cmentarzach kleryków, którzy będą kwestowali na Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku. Dlaczego akurat w drodze na cmentarz, gdy będziemy może obławowani zniczymi i chryzantemami? Bo tego dnia nie możemy myśleć tylko o sobie. Trzeba pomóc innym: zmarłym i żyjącym, a można to uczynić, składając ofiarę, czyniąc jałmużnę. To bardzo ewangeliczne.



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

Diecezja modli się do bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Mamy jego rysy

Czuwania i pielgrzymki na włocławską tamę od lat towarzyszą modlitwom w intencji ojczyzny w dniu męczeństwa błogosławionego kapłana.

Mieszkamy tak blisko miejsc męczeństwa i grobu błogosławionego. Łączy nas z nim pamięć wiary, historii i miejsc. Nosimy przecież w sobie jego rysy – przypomniano w czasie Mszy św. w kościele św. Jana Chrzciciela w Płocku, która od ponad

20 lat gromadzi wiernych, z inicjatywy Klubu Inteligencji Katolickiej. Mszy św. przewodniczył ks. prof. Ireneusz Mroczkowski. Następnie ponad 100 osób wyjechało na tamę do Włocławka. W miejscu męczeństwa modlono się na różańcu. Podobną pielgrzymkę odbyli wierni z Gąbina.

Inną płocką tradycją są spotkania świata pracy na Stanisławówce. Po południu na cmentarzu komunalnym odmówiono „Różaniec katyński”, a następnie w kościele parafialnym odprawiono Mszę św. za ojczyznę. Modlono się również przy pomniku ks. Jerzego i robotniczych protestów. – Czy nasze życie jest zgodne z ewangeliczną

Na tamę do Włocławka od wielu lat pielgrzymują płocczanie

dewizą ks. Jerzego: „Zło dobrem zwyciężaj”, czy przypadkiem nie ulegamy złu? Walka z krzyżem trwa od dwóch tysięcy lat. Zakończy się zwycięstwem krzyża, ale pytanie: po której stronie my wtedy się znajdziemy? – mówił ks. Stanisław Szestowski, proboszcz Stanisławówki.

Od wielu lat wieczorem przy Farskiej Górze w Ciechanowie odprawiana jest modlitwa różańcowa za Polskę. Najpierw gromadzono się przy krzyżu, a od kilku lat przy pomniku bł. Jana Pawła II. Mława, Pułtusk, Rypin... każde z miast organizowało czuwania. W Nunie po raz pierwszy zorganizowano parafialny odpust, bo ks. Jerzy jest patronem nowo powstałej parafii. **Ks. Włodzimierz Piętko**

Sen w kościele



AGNIESZKA KOZDROJ

DROBIN. Późnorenesansowy nagrobek rodziny Kryskich jest najcenniejszym zabytkiem kościoła parafialnego pw. św. Stanisława

W tych dniach każdy z nas odwiedzi cmentarz i stanie na miejscu wiecznego spoczynku swych najbliższych. „Niech odpoczywają w pokoju” – będziemy powtarzać z wiarą. W niektórych kościołach naszej diecezji, choćby w Opinogórze, katedrze czy Drobinie zachowały się cenne nagrobki. Warto na nie spojrzeć nie tylko z punktu widzenia artystycznego, ale również katechetycznego. O czymś one mówią. Czegoś uczą. – Te krypty, nagrobki i epitafia mają nam przypominać, że życie tu na ziemi nie jest wieczne, że wszyscy jesteśmy tylko pielgrzymami – mówi ks. proboszcz Andrzej Kucharczyk z Drobin. – Nagrobki w kościele przypominają przede wszystkim o drodze do świętości i o ludziach wiary. Przypominają tych, którzy byli przed nami i czuli się szczególnie związani z Kościołem – dodaje.

Zobaczyć człowieka



We Mszy św. w intencji służby zdrowia diecezji płockiej z bp. Romanem Marcinkowskim modlili się księża kapelani i delegacje z całej diecezji

PŁOCK. Diecezjalne obchody święta patrona służby zdrowia św. Łukasza odbyły się 18 października w parafii pw. Ducha Świętego. Mszy św. w kościele Dobrego Pasterza przewodniczył bp Roman Marcinkowski. – Potrzeba nam miłości. Potrzeba, żeby człowiek zobaczył drugiego człowieka. Zapominamy, że stać nas na dobro, serdeczność i ciepło wobec drugiego – podkreślał w homilii biskup. Zaznaczył jednocześnie, że pielęgniarka,

lekarz i kapłan przede wszystkim zostali powołani po to, aby służyć innym. Na zakończenie liturgii lektor filmowy Wojciech Gąssowski recytował teksty błogosławionych: Jana Pawła II i ks. Jerzego Popiełuszki. On również spotkał się wcześniej z pracownikami służby zdrowia z całej diecezji i mówił o słowie jako instrumencie medycznym i środku komunikacji. Zakończeniem obchodów był występ chóru „Pueri Cantores Plocenses”. **ak**

Pod opieką prymasa

Nowy Duninów. Od 10 lat dwie szkoły: podstawowa i gimnazjum noszą imię kard. Stefana Wyszyńskiego. Rocznicowe uroczystości, połączone z obchodami 100-lecia kościoła w Duninowie, odbyły się 13 października, a przewodniczył im bp Roman Marcinkowski. W homilii kilkakrotnie przywołał słowa Prymasa Tysiąclecia, który podkreślał, że od ekonomii, nowych fabryk i zakładów ważniejsze są człowiek i wychowanie młodego pokolenia. Po Mszy św. złożono kwiaty pod pomnikiem patrona przed gmachem, w którym mieszczą się placówki jubilatki. W szkolnej gali uczestniczyli parlamentarzyści, samo-



Uczniowie duninowskich szkół zaprezentowali bogaty program okolicznościowy poświęcony patronowi

razdowcy i dyrektor delegatury w Płocku Kuratorium Oświaty w Warszawie Joanna Banasiak. Wyraziła ona uznanie dla pracy nauczycieli i wychowawców duninowskich szkół. – To, że pra-

Papież ich wybrał

PŁOCK. Msza św. w kościele parafii św. Jakuba w Imielnicy rozpoczęła 16 października doroczne spotkanie środowiska osób niepełnosprawnych. Uczestniczyli w niej mieszkańcy Płocka i okolic, podopieczni warsztatów terapii zajęciowej, domów pomocy społecznej, uczniowie szkół specjalnych, wolontariusze i przedstawiciele stowarzyszeń, które na co dzień angażują się w pomoc osobom niepełnosprawnych. – Dziś dziękujemy wszystkim, którzy świadczą dobro na rzecz osób niepełnosprawnych. Dla Jana Pawła II każdy był wielki i ważny, tak jak dla Boga każdy z was jest wielki i ważny. Papież uczył nas szacunku i miłości do wszystkich ludzi – mówił w czasie Mszy św. ks. Ryszard Paradowski. W programie spotkania znalazły się zawody sportowe, piknik, kiermasz z wytworami uczestników WTZ-ów (m.in. prowadzonych przez parafię św. Jakuba) i DPS-ów oraz loteria fantowa, z której dochód przeznaczono na rzecz osób niepełnosprawnych. Współorganizatorami spotkania byli m.in. Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Kolory Życia”, Krajowe Stowarzyszenie na rzecz Dzieci Niepełnosprawnych „Pomoc Dzieciom”, Płockie Stowarzyszenie Pomocy Osobom z Chorobą Alzheimera i Dom Pomocy Społecznej „Przyjaznych Serc”. **eg**

Nowy głos katedry



O przyszłości katedralnych organów rozmawiali (od lewej) ks. prof. Andrzej Lelen, Marek Bębenista, dyrektor Wydziału Edukacji i Kultury płockiego Ratusza, oraz ks. Marek Zawadzki, proboszcz płockiej świątyni

PŁOCK. Jest wspólna wola Kościoła, miasta i organizacji kulturalnych, aby organy płockiej katedry, zbudowane przez niemiecką firmę Sauera, odzyskały swój blask. Przed kilkoma miesiącami dwóch przedstawicieli tej firmy dokonano pełnej inwentaryzacji instrumentu i wykonało kosztorys jego rekonstrukcji. Po wojennych zniszczeniach dokonano wielu uzupełnień i przeróbek, stąd wiele jego elementów nie jest oryginalnych. – Trzeba więc dokonać rekonstrukcji pierwotnych głosów, aby organy znów odzyskały pełne brzmienie. Zmieni się również wygląd, czyli prospekt organów, bo od czasów przebudowy katedry nie zrealizowano projektu przygotowanego specjalnie dla tego wnętrza przez Stefana Szyllera – podkreśla ks. Andrzej Lelen. Rekonstrukcja instrumentu podniesie klasę tego zabytku, będzie jednocześnie początkiem kompleksowych prac remontowych przy katedrze. – Do tego dzieła chcemy pozyskać wielu przyjaciół i sponsorów. Liczymy na społeczne zaangażowanie – podkreślał w czasie spotkania wiceprezydent Płocka Roman Siemiątkowski. **wp**

GOŚC PŁOCKI

plock@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,
ul. Tumska 3
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko
– dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur,
Agnieszka Małecka

Spotkanie z poezją w Szczytnie

Słowa z wiarą

Mimo choroby, która ją pokonała 8 lat temu, często **pisała radosne wiersze, tak jakby to ona chciała pocieszyć zdrowe dzieci** i pokazać im jasną stronę życia. Teraz teksty 13-letniej Paulinki z Nadułek ukazały się w jednym zbiorze.

nokształcących w Szczytnie pod Płońskiem i była jednocześnie okazją do wspomnień o samej autorce. Spotkanie zgromadziło rodzinę, nauczycieli i przyjaciół zmarłej dziewczynki, która, mimo unieruchomienia i wszystkich obciążeń związanych z postępującą chorobą – rdzeniowym zanikiem mięśni – była skuteczną animatorką misyjną w środowisku rówieśników. Należała do Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci i to właśnie dzięki Dziełu została wydana książeczka pt. „Objąć misję małym sercem”.

– Przyznaję, że kiedy otrzymałem wiersze Paulinki, najpierw odłożyłem je na bok, żeby przeczytać później, w wolniejszym czasie. Ale gdy już zacząłem je czytać, uderzyła mnie wielka dojrzałość małej



Wiersze Pauliny Walczyk zaprezentowały dzieci z ogniska misyjnego pod kierunkiem katechетки ZSO Elizy Łoniewskiej

autorki. Pomyślałem, że taką osobę trzeba pokazać Polsce, a nawet światu – mówił w czasie spotkania 19 października ks. Tomasz Atlas, dyrektor krajowy PDM w Polsce.

Ponieważ Paulinka z przyjemnością czytała dziecięce pisma religijne i pisywała do nich, świadectwo o dziewczynce mówiła też redaktor naczelna „Małego Rycerzyka Niepokalanej”, s. Maria Januchta CSFML. – Takich listów, jakie przychodziły do nas od Paulinki, nie zapomina się. Ona sama była takim małym rycerzem Niepokalanej przez to jak

pokonywała cierpienie i jak była oddana Matce Bożej – wspominała s. Januchta. O Paulince opowiadała także jej katechетка Anna Ziemińska, ale szczególnym świadectwem były wspomnienia rodziców – Elżbiety i Zenona Walczyków, którzy przekazali słuchaczom niezwykle testament córki – jej receptę na szczęście. W spotkaniu uczestniczył też bp Piotr Libera, który słuchając świadectw i wierszy dziewczynki, nazwał ją „pięknym przykładem małego serca, wielkiego miłością”.

Agnieszka Małecka

72. rocznica hitlerowskiego mordu

Słyszałam, jak kule świstały

To jedno z kilku miejsc pamięci na ziemi dobrzyńskiej, obok rypińskiego Domu Kaźni i Lasku Rusinowskiego. **Piękny las pod Skrwilnem kryje wstrząsającą historię.** Co roku, w jeden jesienny dzień, mieszkańcy spotykają się tu na Mszy św.

Nie można nie przyjść na tę Mszę, bo bez tego byłby niepełny rok – mówią starsze mieszkanki wsi Rak. W słoneczną, ale mroźną niedzielę 16 października czekamy na modlitewną procesję, idącą sprzed kościoła w Skrwilnie

pod pomnik. Panie wspominają, że na jedną okrągłą rocznicę po uroczystości nad ich głowami kołował samolot. Nie zawsze jest taka oprawa, ale ludziom, którzy tu przychodzą, by pomodlić się za ofiary wojennego mordu, za każdym razem towarzyszy silne wzruszenie. Bo historia jest dramatyczna. Lasek pod Skrwilnem od 1939 do 1940 r. był miejscem masowych egzekucji; szacuje się, że rozstrzelano tu nawet do 3500 osób, w tym nauczycieli, księży, właścicieli ziemskich, harcerzy.

Opowieści świadków ujrzały już światło dzienne w opracowaniach historycznych, ale i tym razem mieszkańcy, zapytani, cierpliwie opowiadają. – Pamiętam świst kul, krzyki zabijanych. Tam, w dole, gdzie dzisiaj są sztandary, była studnia, w niej topiono przywiezionych ludzi. Przychodziłam tu później, modliłam się, nie bałam się zmarłych, bo ich nie trzeba się bać – mówi pani Romualda, która



Przy pomniku stojącym obok dołu-mogily odprawiono Mszę św., poprzedzoną apelem patriotycznym gimnazjalistów. Kwiaty złożyli parlamentarzyści regionu rypińskiego, przedstawiciele samorządu; młodsze i starsze pokolenie

mieszka w Szczawnie. Ze Szczawna w dniu tej egzekucji wracał ojciec jednej z mieszkanki Mościc. – Naszedł prosto na to. Widział, jak ziemia się jeszcze ruszała. Boże, jak jeszcze tata żył, to wspominaliśmy, że mógł przecież też zginąć i nawet nikt by nie wiedział gdzie – mówi kobieta, która co roku przychodzi na uroczystość w skrwileńskim lesie.

Podczas tej październikowej Mszy św. odprawionej w miejscu wojennego barbarzyństwa przewodniczący liturgii ks. Marek Smo-

gorzewski mówił o barbarzyństwie współczesnym. – Bóg jawi się dziś światu jako konkurent ludzkiej wolności, dlatego człowiek odrzucił Boże prawo. Nawet jeśli jeszcze dziś używamy sformułowania „prawo naturalne”, to wielu chciałoby, żebyśmy je rozumieli jako prawo natury. Ale dziś widzimy, że prawo natury to prawo zakładające zwycięstwo silniejszego. I w imię takiego prawa natury pozwala się zabijać nienarodzonych i słabych! – zaznaczał dziekan dekanatu rypińskiego.

Agnieszka Małecka

WIARA. O wielu postaciach, również z historii naszej diecezji, powiedziano kiedyś „świętobliwy”, „pobożny”, choć nie zostali oni wyniesieni na ołtarze. To znak, że w tajemnicy świętych obcowania jest również miejsce dla każdego z nas.

tekst

Ks. Włodzimierz Piętka

wlodzimierz.pietka@gosc.pl

Dotarliśmy do „Wykazu osób świętobliwych z dawnych stuleci, których cześć ustała z biegiem lat”. Ten zbiór imion został opracowany na podstawie dwutomowego dzieła „Hagiografia Polska” z 1972 r., wydanego w Poznaniu, pod redakcją franciszkanina o. Romualda Gustawa. Opiera się jednak na wcześniejszym, XVIII-wiecznym opracowaniu: „Kalendarz świętych, błogosławionych i świętobliwie żyjących Polaków” (1746) czy zbiorze żywotów „Matka świętych Polska, albo żywoty świętych...” (1767). Tam, obok znanych nam świętych i błogosławionych, jest długa lista ponad 600 imion: świętobliwych, błogosławionych, pobożnych, wielebnych, męczenników – jak nazwała ich pobożność ówczesnych ludzi. Ten swoisty katalog wymienia Mieszka I i Dąbrówkę, Chrobrego, niektórych władców Polski, jak choćby Jagiełłę i Zygmunta III Wazę, biskupów, zakonników i osoby szlacheckiego stanu.

Niebo nas zaskoczy

Już tylko pobieżna lektura pozwoliła nam odnaleźć 17 osób związanych z naszą diecezją. Niektóre

Zapomniana a



Ołtarz główny w absydzie płockiej bazyliki katedralnej. W dolnej części znajdują się figury świętych związanych z historią naszej diecezji; od lewej: św. Stanisław, biskup, św. Stanisław Kostka, bł. Honorat Koźmiński, bł. abp Antoni Julian Nowowiejski, bł. bp Leon Wetmański, św. s. Faustyna Kowalska, św. Andrzej Bobola, św. Wojciech. W górnej części ołtarza – po bokach krzyża – relikwie świętych

z nich są znane: książe Bolesław Krzywousty († 1138), brat św. Stanisława Kostki – Paweł († 1607) czy jedni z pierwszych biskupów płockich Szymon, Werner – męczennik, czy wreszcie bp Wojciech Baronowski – założyciel seminarium duchownego w Pułtuskach (1594 r.). W tej grupie są również imiona nieznanne szerzej współczesnym badaczom historii, a jednak w jakiś sposób utrwalone

w pobożności dawnych wieków, dla przykładu: dominikanin Nikodem z Płocka († 1648), męczennicy zabici przez Krzyżaków w Rypinie († 1409),

Benedykt – kapelan bp. Wernera w Płocku († 1174), wojewoda mazowiecki Krystyn – pochowany w Płocku († 1217) czy reformacji

aureola



pułtusczy: Franciszek Rościszewski i Epifaniusz Wołek – zmarli w tym samym 1657 r.

W jaki sposób osoby, o których kroniki historyczne milczą, znalazły się w rejestrze „osób świętobliwych”? – Ta lista domaga się poważnej weryfikacji źródeł – podkreśla historyk ks. prof. Tadeusz Żebrowski. – O wielu postaciach niewiele albo nic nie możemy po-

wiedzieć. Nie ma śladów kultu, nie ma wzmianek w literaturze. Są dla historyków zupełnie anonimowe. O niektórych, na przykład o biskupie Szymonie, zachowało się jedno zdanie w kronice Galla Anonima, „że był pobożny”. O innych, jak na przykład o władcach – chociażby o Krzywoustym – na podstawie literatury można podać odwrotne przykłady, które mówiły wręcz

Nasi orędownicy:

GŁÓWNY PATRON DIECEZJI PŁOCKIEJ – św. Stanisław, biskup krakowski i męczennik

PATRON DIECEZJI – św. Stanisław Kostka z Rostkowa

PATRONOWIE NIEKTÓRYCH MIAST W DIECEZJI:

Płock – św. Zygmunt, król i męczennik

Ciechanów – św. Piotr Apostoł

Mława – św. Wojciech, biskup i męczennik

Nasielsk – św. Wojciech, biskup i męczennik

Płońsk – św. Michał Archanioł

Pułtusk – św. Mateusz Ewangelista

Rypin – św. Jan Chrzciciel

o jego okrucieństwie – choćby względem brata Zbigniewa. Z pewnością, poza nielicznymi przypadkami: bp. Wernerem, kanonikiem Krystynem, którzy byli nazywani męczennikami i świętobliwymi, o innych nic nie możemy powiedzieć. Nie znamy też przykładu ich trwałego kultu na terenie naszej diecezji – podkreśla ks. Żebrowski. – Wiele z tych postaci z pewnością dawało świadectwo przywiązania do Boga. I choć czasami nikłe są ślady pisane, nawet na podstawie ogólnych stwierdzeń dochodzimy do przekonania o szlachetności danej postaci i o dobrej sławie, którą się cieszyła. Pamiętajmy, że do naszej fragmentarycznej wiedzy o człowieku i minionych czasach Pan Bóg dodaje swój sens – podkreśla historyk ks. prof. Michał Grzybowski.

Liczy się dobro

Skąd więc na pewnym etapie historii, zwłaszcza w średniowieczu, określano niektórych: ks. Jana Czapłę – „błogosławnym”, „męczennikiem”, „pobożnym”; Pawła Kostkę – „świętobliwym”, a męczenników z Rypina – „błogosławnymi”?

– W oczach ludzi im współczesnych te osoby zasługiwały na cześć. Wtedy w mentalności ludzi było utwierdzone przekonanie i umiejętność dostrzeżenia w człowieku choćby odrobiny dobra. Patrzone na niego i zaraz szukano w nim dobra. Była pewna prawidłowość: im mniej wiedzano o kimś, tym lepiej o nim mówiono. To była swoista fantazja, aby pokazać dobro. Niestety, jest to umiejętność daleka od dzisiejszego, często podejrzliwego i krytycznego spojrzenia na człowieka – mówi liturgista ks. prof. Andrzej Rojewski.

I tak, dla przykładu, wspomniane wcześniej „wykazy osób świętobliwych” nazywają Krzywoustego „pobożnym”, bo choć

w swych rządach popełnił również poważne wykroczenia moralne, zapisał się jako fundator wielu kościołów i szerzył w Polsce kult św. Gotarda – czego przykładem u nas w diecezji jest parafia w Pałukach. Przez tytuł „pobożny” podkreślano często fakt, że ktoś się nawrócił i zaczął czynić wiele dobra. – Zauważmy, że wiele kościołów w naszej diecezji powstało w podobny sposób: ktoś budował świątynię jako wyraz ekspiacji, a my do dziś z tego dobra korzystamy. Taka też jest geneza słynnego, romańskiego kielicha księcia Konrada, który jest u nas przechowywany. A więc liczy się dobro, bo ono ocala. Liczą się wysiłki człowieka, bo grzechy Jezus wziął na siebie i je zgładził – podkreśla ks. Rojewski.

Wśród „świętobliwych” z historii naszej diecezji spotykamy więc tych, którzy pokutowali, budowali kościoły, nawrócili się. Wielu ze wspomnianych wcześniej żyło w średniowieczu – w czasie, gdy rodziła się diecezja płocka: biskupi Werner i Szymon swym pobożnym życiem i męczeństwem dawali wiarygodność wspólnocie diecezjalnej, na której czele stali. Liczna grupa „pobożnych” związana była z okresem reformy Kościoła w XVI i XVII w. Byli to założyciele seminarium duchownego czy obrońcy wiary przed protestantyzmem. – Im trudniejsze były czasy, tym więcej pobożnych i szlachetnych ludzi Pan Bóg wzbudzał. A co powiedzieć o bliższych nam czasach zaborów, wojen i totalitaryzmów? – mówi ks. Grzybowski.

Warto podkreślić, że dziś kandydatami do chwały ołtarzy z naszej diecezji są między innymi: Bogdan Jański – założyciel zmartwychwstańców, s. Józefa Hałacińska – założycielka pasjonistek czy bp Adolf Piotr Szelązek. ■

Rekolekcje w Popowie

Rozmodlone ręce



ZDJEŃCA KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

Po raz pierwszy odpowiedzialni za koła Żywego Różańca **przeżywali rekolekcje formacyjne.**

To najliczniejsza wspólnota modlitewna w diecezji płockiej. Po ubiegłorocznej pielgrzymce kół Żywego Różańca do sanktuarium w Smardzewie, która zgromadziła kilka tysięcy wiernych, w tym roku postanowiono zorganizować rekolekcje dla odpowiedzialnych za róże różańcowe. Przyjechało 40 osób: 38 pań i 2 panów.

– Chcemy w dwuletnim rytmie organizować diecezjalną pielgrzymkę i rekolekcje dla zelatorów, dla pogłębienia ich formacji duchowej – podkreśla ks. Roman Bagiński, dyrektor wydziału duszpasterskiego płockiej kurii, organizator 4-dniowych rekolekcji.

Nie zrywać Różańca

Osoby z różnych parafii dzieliły się doświadczeniem comiesięcznych spotkań i codziennej modlitwy różańcowej. – U nas, gdy ktoś z powodu wieku lub stanu zdrowia

odchodzi, prosi kolejną osobę, aby modlitwę kontynuowała. Dobrze, jeśli Różaniec kontynuuje ktoś młodszy z tej samej rodziny – opowiadają zelatorki z Pawłowa, Bogatego i Czernic Borowych.

Wiele kół ma długą, przedwojenną tradycję, ale też wiele z nich jest niekompletnych, bo brakuje osób do modlitwy. – Na szczęście angażują się katecheci i powstają koła dziecięce. Brakuje jednak młodzieży. Często osoby w sile wieku wymawiają się, że nie mają czasu. Garną się za to mężczyźni, ostatnio jest ich jakby więcej – mówią przedstawicielki kół różańcowych z Dobrzynia nad Drwęcą.

Sposób na zmianę

– My same widzimy, że Różaniec nas zmienia. Człowiek staje się lepszy, cierpliwszy, łagodniejszy – dodają z przekonaniem. – Nie przypuszczaliśmy, że na tych re-

kolacjach można tak wiele powiedzieć o Różańcu, o poszczególnych tajemnicach i modlitwie „Zdrowaś Maryjo” – podkreślały uczestniczki spotkania. – Teraz lepiej rozumiemy, że musimy wiele prosić i ufać, że Pan da nam wzrost wiary, nadziei i miłości. Zrozumialiśmy, że nasza obecność w kościele, przed krzyżem czy obrazem, musi być pełna wiary – dodają.

– Jesteście odpowiedzialni za koła Żywego Różańca jako ich liderzy. Wiele wam powierzono i wiele od was zależy. Przypominajcie sobie zdrową naukę Kościoła. Wasze działanie ewangelizacyjne musi być ujednoczone, idea Różańca jest bowiem jedna dla wszystkich. Dbajcie więc o głębię swej wiary i modlitwy oraz o wierność nauce Kościoła i ścisłą współpracę z waszymi proboszczami – podkreślał na zakończenie rekolekcji ks. Roman Bagiński.

Ks. Włodzimierz Piętka

Skuteczna modlitwa



ANNA JERZAŁKOWSKA
z NASIELSKA

– Moja córka przygotowywała się do wyjazdu za

granice. Bardzo obawiała się tej podróży. W przeddzień bardzo długo, ona i ja, płakałyśmy. Nie miałyśmy nawet siły, aby przygotować walizkę do drogi. Były tylko łzy. Postanowiłyśmy odmówić Różaniec. Ukłękłyśmy, zaczęła się modlitwa. Po niej przestałyśmy płakać. Następnego dnia na lotnisku inne osoby z rodziny ocierały łzy. Tylko ona i ja byłyśmy spokojne, bo uspokoił nas Różaniec.



ADAM NOWAKOWSKI
z PŁOCKA

– Od wielu lat modłę się z żoną na różańcu. Jest

on wpisany w rytm mojego dnia. Jestem przekonany, że ta modlitwa uratowała mi życie. Gdy kiedyś jechałem do rodziny, z przeciwnej strony jechał samochód, od którego urwało się koło. Pędziło wprost na mój samochód. Już prawie żegnałem się z życiem, krzyknąłem tylko „Boże, ratuj nas”. Koło przeleciało obok nas, a ja zatrzymałem się na poboczu i z wdzięczności zacząłem się modlić.



JADWIGA LUTASZEWSKA
z PARAFII GÓRA

– Z mężem i synem prowadzę duże gospodarstwo,

w którym ostatnio dokonaliśmy ważnych inwestycji. Kiedy jestem w rozterce, powtarzam sobie: „Matko Najświętsza, tylko z Twoją pomocą poradzę sobie”. W domu odpowiadam za wszystkie sprawy papierkowe i na co dzień doświadczam, że bez pomocy Maryi i modlitwy na różańcu nie mam szans, aby to wszystko ogarnąć i o wszystkim pamiętać. Różaniec towarzyszy mi w pośpiechu i zmartwieniach.

Studenckie Forum BCC pomaga znaleźć zatrudnienie

Zapatrzeni w pracę

Niektórzy mają już pierwszą czy drugą za sobą. Inni dopiero jej szukają, czekając na swój debiut. Praca – **czy młodzi w naszym regionie ją znajdują?**

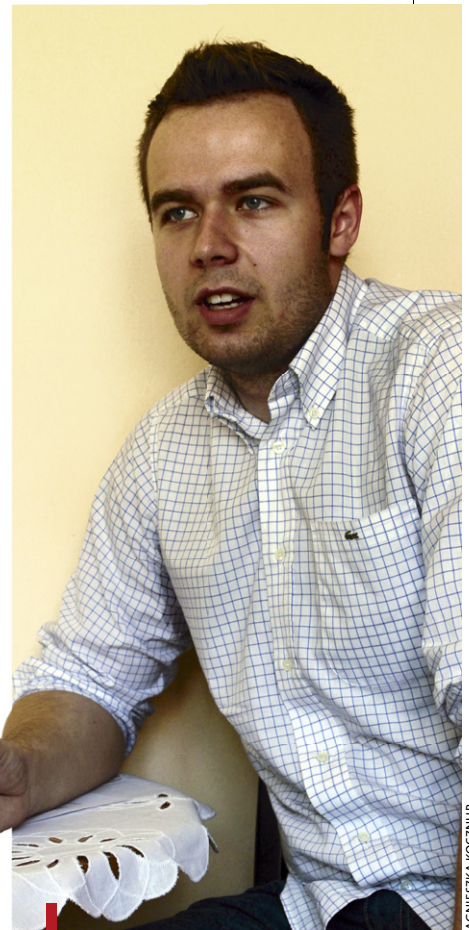
Dzisiaj po studiach nie jest łatwo znaleźć pracę – przyznaje Paweł Cetliński z Płońska. – Wysyłam czasami kilkanaście CV tygodniowo i odpowiada tylko kilka firm z zaproszeniem na rozmowę kwalifikacyjną, z której i tak nic później nie wynika. Wszyscy pracodawcy wymagają na start np. rocznego doświadczenia. No dobrze, tylko jak je zdobyć? – pyta absolwent. Przyznaje, że jego znajomi też są w podobnej sytuacji. Poszukują pracy, a jeśli już pracują, to najczęściej nie są to stanowiska ich marzeń. – Ale przynajmniej mogą wyprowadzić się z domu i samodzielnie utrzymać. Dla mnie najważniejsze to nie poddać się – dodaje.

Sytuacja na rynku pracy może niepokoić. Z ostatnich danych GUS wynika, że bezrobocie w województwie mazowieckim wzrasta, a w regionie ciechanowsko-płockim wynosi 15,7 proc. Najgorzej pod tym względem wypadają powiaty żuromiński, sierpecki, makowski i pułtuski. Tam stopa bezrobocia mieści się w granicach 20–25 proc. Lepsza sytuacja na rynku pracy

występuje w powiatach: gostynińskim, płockim, płońskim i przasnyskim, gdzie wskaźnik bezrobocia waha się między 15 a 20 proc. Najlepiej z bezrobociem radzą sobie mieszkańcy powiatów mławskiego i ciechanowskiego – sięga ono maksymalnie 15 proc.

Ofert zatrudnienia brakuje, ale pojawiają się inicjatywy skierowane do młodych. Wizję budowania ścieżki zawodowej i projekty służące aktywizacji młodzieży propaguje Tomasz Szczęśny, założyciel i przewodniczący Studenckiego Forum BCC w Płocku. – Staramy się rozwijać i działać na rzecz młodzieży. Znowu ruszamy z rekrutacją i zapraszamy do współpracy przy kolejnych projektach, którymi będziemy się zajmować – mówi Szczęśny. Forum studenckie BCC uczy przedsiębiorczości, stawiając na rozwój młodzieży poprzez udział w profesjonalnych szkoleniach, konferencjach i wykładach. Swoich członków zaprasza na spotkania z ludźmi, którym się udało w biznesie: przedsiębiorcami, przedstawicielami sportu, kultury i nauki. Tomasz Szczęśny zaprasza do współpracy młodych i ambitnych. Siedziba SF BCC mieści się w Wyższej Szkole Pawła Włodkowica w Płocku (ul. Kilińskiego 12 w budynku A, pokój nr 50)

Agnieszka Kocznur



– Obecnie pracujemy nad kolejnym dużym projektem. Szykujemy coś, czego jeszcze w Płocku nie było. Będziemy łączyć aspekty biznesu, samorozwoju i sportu – zapowiada Tomasz Szczęśny

AGNIESZKA KOCZNUK

Projekty przeciwpowodziowe dla regionu

Żywiół nas nie zaskoczy?

Powstaje wirtualna, trójwymiarowa powodziowa mapa Polski. Jak na niej wygląda Płock i miejscowości położone nad Wisłą?

Mówi się o nich: mapy ryzyka, bo dotyczą wizualizacji ewentualnej powodzi. Dają również praktyczne odpowiedzi na pytania: gdzie nie powinno się budować nowych domów, bo są to tereny zalewowe albo które będą ewakuować ludzi. Mapy te zaprezentowano w połowie października podczas konferencji prasowej w MSWiA. – To pozwala budować modele i niemal, jak w filmach katastroficznych, sprawdzać w komputerze, co się stanie, gdy woda przerwie wały w konkretnym miejscu – mówił minister Jerzy Miller.

Wśród prezentacji znalazła się mapa ryzyka stworzona dla naszego regionu, uwzględniająca zeszłoroczną powódź. Jak zaznaczył minister, nowy system może od razu wycenić ewentualne straty na zalanym terenie. Ubiegłoroczne przerwanie wału w Świniarach system wycenił na 350 mln zł. Mapy ryzyka

powodziowego nie są jedynymi narzędziami, dzięki którym mamy być lepiej przygotowani na walkę z żywiołem.

Jacek Kozłowski, wojewoda mazowiecki, który pod koniec września spotkał się z samorządowcami z regionu płocko-ciechanowskiego, przedstawił założenia Programu Bezpieczeństwa Powodziowego w Dorzeczu Wisły Środkowej. Mieszkańcy z terenów zalewowych w naszym regionie będą mogli zdobyć wiedzę, jak należy zachować się w przypadku powodzi, w tym jak przeprowadzić ewakuację zwierząt. Program zakłada przegląd i ocenę efektywności stanu technicznego urządzeń i obiektów hydrotechnicznych oraz istniejących planów zarządzania kryzysowego.

Agnieszka Kocznur

Do map ryzyka powodziowego zmierzono i sfotografowano już 58 tys. kmkw. powierzchni kraju, w tym tereny powiatu płockiego



ARCHIWUM JANA WĄCKOWSKIEGO

Dobra biblioteka www

Wiedza na jedno kliknięcie

Szukając informacji i pomocy naukowych, młodzi ludzie coraz częściej klikają na internetowe strony. Z myślą o nich **powstaje w sieci pewna szczególnie baza tekstów.**

o tym, że nie było to przypadkowe kliknięcie. Ze stroną łączono się także ze Stanów Zjednoczonych, a ostatnio z Ukrainy – wymienia Lusawa.

Największym zainteresowaniem, jak dotąd, cieszą się teksty z zakładki „kultura”; czytelnicy zaglądają też porównywalnie często do publikacji o katolickiej nauce społecznej, liturgii, Biblii oraz małżeństwie i rodzinie. Wśród autorów są

naukowcy w sutannach, jak ks. dr hab. Romuald Jaworski czy ks. prof. Janusz Mariański.

O czym więc można przeczytać w wirtualnej bibliotece? Na przykład o nowych czy też mniej nagłaśnianych przez media typach zagrożeń, jakie kryją się w cyberprzestrzeni, albo o współczesnym zjawisku przenoszenia bezdomności do kraju emigracji.

Rozwój bazy zależy od pojawiających się w niej kolejnych tekstów, dlatego Roman Lusawa zachęca do współpracy zarówno te osoby, które same coś publikują naukowo na szeroko pojęte tematy społeczne, jak i tych, którzy posiadają kontakty w środowisku akademickim. Na stronie głównej biblioteki istnieje zakładka „kontakt”; po jej kliknięciu można wypełnić i wysłać list do administratora strony albo e-maila pod adres roman6008@tlen.pl. Warto też, i to propozycja skierowana do zarządzających stronami parafialnymi, zlinkować na nich Wirtualną Bibliotekę Społeczną.

Agnieszka Małecka

W 16 zakładkach na stronie www.wbs.lcs.net.pl kryją się teksty poświęcone różnym dziedzinom nauki i życia: od ekonomii, przez prawo, teologię, psychologię, po kulturę. To publikacje specjalistów, które pojawiły się w różnym czasie, w rozmaitych piśmie naukowych, a tu zbierane są pod jednym adresem internetowym.

Jak wyjaśnia inicjator bazy dr Roman Lusawa, klucz doboru jest prosty: w tej tak zwanej Wirtualnej Bibliotece Społecznej umieszczane są publikacje, których autorzy piszą o sprawach będących przedmiotem zainteresowania katolickiej nauki społecznej, a przy tym podchodzą do nich w sposób rzetelny. „Przy doborze tekstów nie kierujemy się światopoglądem religijnym autorów, a jedynie prezentowanym przez nich sposobem patrzenia na świat i ludzi” – czytamy na stronie głównej wirtualnej biblioteki.

Baza, która powstaje w środowisku płońskiego koła Akcji Katolickiej, systematycznie powiększa swoje zasoby. Od chwili powstania, w lutym tego roku, stronę odwiedzali internauci z ponad 70 miejsc na całym świecie. – Było kilka wejść z jednego miejsca w Brazylii, co świadczy



Wirtualna Biblioteka Społeczna
od ludzi dla ludzi

Strona Główna | Autorzy | Nowości | Kontakt

Katalog tematyczny

- Biblia (B)
- Dialog międzykulturowy (DMK)
- Ekonomia (E)
- Historia (H)
- Jan Paweł II (JPII)
- Katolicka Nauka Społeczna (KNS)
- Kultura (K)
- Liturgia (L)
- Małżeństwo i rodzina (MIR)
- Nauki Polityczne (NP)
- Organizacje pozarządowe (NGO)
- Oświata i edukacja (OIE)
- Psychologia (Ps)

Strona Główna

Witamy na stronie Wirtualnej Biblioteki Społecznej, którą prowadzi Sekcja Współpracy ze Środowiskiem Naukowym Akcji Katolickiej Diecezji Płockiej. Strona ma na celu nieodpłatne udostępnianie owoców pracy lokalnego środowiska naukowego i osób z nim związanych (na przykład publikujących swój dorobek na łamach pism naukowych ukazujących się na terenie diecezji lub uczesniczących czynnie w odbywających się tu imprezach naukowych). Naszym celem jest szerzenie kultury, wspomaganie rozwoju i ułatwianie edukacji. Dlatego przy doborze tekstów nie kierujemy się światopoglądem religijnym autorów, a jedynie prezentowanym przez nich sposobem patrzenia na świat i ludzi.

Serdecznie zapraszamy do owocnego korzystania z serwisu.

Warto zainteresować się stroną www.wbs.lcs.net.pl

zaproszenia

Świętokrzyska szkoła wiary

PŁOCK. Katecheza dla dorosłych odbędzie się **5 listopada** o godz. 18 w parafii Świętego Krzyża na Podolszycach Północ. Spotkanie rozpocznie Msza św., następnie zostaną odmówione niezapomniane, a po nich odbędzie się konferencja z dyskusją na temat: „Gdzie ci mężczyźni – moja pasja bycia prawdziwym facetem”. Gościem spotkania będzie znany warszawski publicysta i pisarz Paweł Zuchniewicz. Wieczór zakończy się apelem papieskim o 20:30. Comiesięczne spotkania w każdą pierwszą sobotę miesiąca, organizo-

wane w ramach szkoły wiary, są skierowane do wszystkich, którzy poszukują głębszego sensu chrześcijaństwa.

Zaduski strażackie

DULSK. **31 października** odbędzie się czuwanie modlitwne w intencji zmarłych założycieli, druhen i druhów strażaków, zmarłych z ich rodzin oraz za ofiary tragicznych akcji ratunkowych. W dulskim kościele parafialnym o godz. 17:30 rozpocznie się modlitwa różańcowa, a następnie Msza św., w czasie której zostaną

odczytane imiona zmarłych z poszczególnych jednostek OSP i PSP z terenu powiatu gólkowsko-dobrzyńskiego. Czuwanie zakończy się procesją do pomnika św. Floriana.

PŁOCK. 6 listopada w kościele św. Dominika na Górkach odbędzie się modlitwne czuwanie w intencji zmarłych strażaków powiatu płockiego. Spotkanie rozpocznie się o godz. 15:30 koncertem pieśni religijno-patriotycznych w wykonaniu ks. Franciszka Kucia. Mszy św. o godz. 16 będzie przewodniczył diecezjalny duszpasterz strażaków ks. Andrzej Zakrzewski. ■